

Dzieci tyją

21 września 2017

Jak raportuje NIK, liczba uczniów z nieprawidłową masą ciała systematycznie rośnie i wynosi obecnie 22 proc. dzieci. Otyłość lub nadwagę ma zatem co piąte dziecko.

Izba zauważa, że chociaż w szkołach prowadzone są ogólnopolskie programy promujące zdrowe żywienie i działania edukacyjne kształtujące prawidłowe nawyki żywieniowe wśród uczniów, nie zatrzymały one tej niebezpiecznej tendencji. Skuteczność programów osłabiała m.in. dostępność niezdrowych produktów w części sklepików szkolnych, czy też podawanie uczniom w szkole obiadów niejednokrotnie przekraczających normy żywienia dla dzieci i młodzieży (ze zbyt wysoką zawartością białka, tłuszczów, węglowodanów oraz nadmierną ilością sodu).

Nieprawidłowe odżywianie może prowadzić do powstania wielu groźnych chorób oraz być również przyczyną gorszych wyników w nauce.

NIK zwraca uwagę, że pomimo iż w objętych kontrolą szkołach corocznie prowadzono badania BMI (wskaźnik masy ciała), to żadna z nich nie przekazywała tych wyników do organu prowadzącego. W blisko połowie szkół wyniki te nie były w ogóle gromadzone ani analizowane. Z badań BMI przeprowadzonych przez pielęgniarki szkolne w 19 z 20 skontrolowanych szkół wynika, że liczba uczniów z nieprawidłową masą ciała systematycznie rosła. W ciągu czterech lat (od 2012 do 2016 roku) odsetek uczniów z nieprawidłową masą ciała zwiększył się o ponad pięć punktów procentowych, czyli z 16,8 proc. w roku szkolnym 2012/2013 do 22 proc. w roku szkolnym 2015/2016. Najszybciej wzrastał odsetek dzieci otyłych, mających nadmiar tkanki tłuszczowej występujący w stopniu zaawansowanym (wzrost o 3,3 proc.) oraz z nadwagą, mających nadmiar tkanki tłuszczowej występujący w stopniu umiarkowanym (wzrost o 1,5

proc.).

Wszystkie objęte kontrolą szkoły realizowały trzy podstawowe programy żywieniowe: „Mleko w szkole”, „Owoce i warzywa w szkole” oraz „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. W latach 2010-2015 koszt realizacji programu „Szkłanka mleka”/„Mleko w szkole” wyniósł łącznie 885,8 mln zł, programu „Owoce w szkole”/„Owoce i warzywa w szkole” – 325,4 mln zł, a programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” – ponad 5 mld zł. NIK ocenia, że warunki organizacyjne w kontrolowanych szkołach nie zawsze sprzyjały osiągnięciu oczekiwanych efektów tych programów. Skuteczność programów żywieniowych „Mleko w szkole” i „Owoce i warzywa w szkole” osłabiał brak urozmaicenia produktów, a przede wszystkim niezrealizowanie jednego z podstawowych założeń, czyli spożywania otrzymanych produktów na terenie szkoły.

Według oświadczeń rodziców, owoce i warzywa na terenie szkoły zawsze spożywało zaledwie 10 proc. uczniów, a mleko 12,5 proc. Pozostałe dzieci zabierały je do domu, często ich nie spożywając.

NIK zwraca uwagę na niewłaściwe zbilansowanie obiadów podawanych uczniom w szkole. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krakowie przeprowadziła na zlecenie NIK badanie 15 jadłospisów oraz dokonała oceny m.in. kaloryczności, wartości odżywczej i urozmaicenia posiłków podawanych uczniom. Z analizy wynika, że żadna ze skontrolowanych placówek nie zapewniła obiadów w 100 proc. spełniających odpowiednie normy żywieniowe dla dzieci i młodzieży. We wszystkich ocenianych jadłospisach była zbyt duża zawartość białka i węglowodanów, a w ponad 85 proc. również tłuszczów. NIK zwraca także uwagę na zbyt krótkie i zbyt wczesne przerwy obiadowe. W skrajnym przypadku, w jednej z kontrolowanych szkół obiady wydawane były już od godziny 9.20, a w kolejnej od 10.10.

Izba rekomenduje placówkom oświatowym:

- wykorzystywanie zbiorczych wyników badań BMI przy planowaniu działań profilaktycznych i edukacyjnych;
- zachęcanie uczniów do spożywania na terenie szkoły produktów otrzymanych w ramach realizowanych programów;
- wspólne spożywanie śniadań nauczycieli z uczniami;
- zapewnienie właściwej organizacji spożycia posiłków, w tym przerw pomiędzy lekcjami umożliwiającymi spokojne zjedzenie obiadu wszystkim uczniom korzystającym z tej formy żywienia.

Źródło: NowyObywatel.pl